

Przemysław Paweł Grzybowski
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Patch Adams. Od poczucia nierówności po rewolucję miłości w medycynie i edukacji

STRESZCZENIE

Artykuł zawiera charakterystykę sylwetki oraz wybór wypowiedzi Patcha Adamsa (światowej sławy lekarza, wychowawcy i filantropa), dotyczących współczesnych problemów społecznych, m.in. nierówności w dostępie do dóbr, opieki medycznej i edukacji; oddziaływania telewizji na widzów; relacji personelu medycznego z pacjentami. W wypowiedziach tych Patch jawi się jako kontrowersyjny, aktywny działacz społeczny, opierający się na idei rewolucji miłości i filozofii miłości, drogą do których ma być edukacja.

SŁOWA KLUCZOWE: nierówności społeczne, miłość, śmiech, medycyna, edukacja.

Hunter „Patch” Adams – lekarz, wychowawca, doktor klaun i filantrop. Podróżując po świecie, prowadzi wykłady, warsztaty, klaunuje w szpitalach, hospicjach, ośrodkach opiekuńczo-wychowawczych, więzieniach itp. Jego historię spopularyzował w świecie film Toma Shadyaca PATCH ADAMS, z Robinem Williamsem w roli głównej¹ oraz wielokrotnie nagradzany podczas festiwali filmowych reportaży Enza Balestrieriego i Stefana Mosera, KLAUN w KABULU², będący relacją z realizacji międzynarodowego projektu „Patchwork dla Pokoju” (ang. *Patchwork for Peace*)³.

Poproszony o wywiad do numeru „Parezji” poświęconego nierówności, Patch zezwolił na wykorzystanie jego wypowiedzi spisanych wcześniej przez autora niniejszego artykułu w różnych okolicznościach. Ich przedstawienie w formie obszernych cytatów ma przywołać na myśl mozaikę myśli, idei i słów, których zaproponowany tu układ ma prowokować do refleksji,

¹ Patrz: *Patch Adams*, T. Shadyac (reż.), Universal 1998.

² Patrz: *Clownin' Kabul*, E. Balestrieri, S. Moser (reż.), Tele+ 2002.

³ *Patchwork for Peace* to w rzeczywistości gra słów: *Patch* (imię lidera) + *work* (praca, działanie) – czyli działanie Patcha na rzecz pokoju.

wymiany poglądów i działania – o ile wywołają u czytelnika określone emocje. Wypowiedzi te zawierają jednocześnie historię człowieka, który boleśnie doświadczywszy we własnym kraju nierówności społecznej wskutek segregacji rasowej i majątkowej, postanowił walczyć z nimi w niekonwencjonalny sposób.

Poglądy i działalność społeczna Patcha Adamsa

W swych poglądach medycznych i praktyce społecznej Patch nawiązuje do idei Normana Cousinsa⁴ i Raymonda Moody'ego⁵, dotyczących wysokiej jakości życia jako warunku dobrego samopoczucia i zdrowia. Do jego zespołu należy m.in. Carl Hammerschlag (amerykański psychiatra, który spędziwszy dwa lata wśród północnoamerykańskich szamanów uczynił śmiech jedną z podstaw autorskiej koncepcji terapii)⁶. Aktywność jako doktor klaun Patch rozpoczął w 1964 roku, wraz ze studiami medycznymi, w Szpitalu im. Jerzego Waszyngtona w Waszyngtonie (ang. *George Washington Hospital in Washington D.C.*). Dziełem jego życia jest Instytut Gesundheit (z niem. zdrowko) – eksperymentalne przedsięwzięcie w dziedzinie medycyny holistycznej. Jest to organizacja pożytku publicznego działająca na rzecz edukacji w sferze ochrony zdrowia, reform i rozwoju społecznego oraz pomocy międzynarodowej. Instytut powstał w 1970 roku w Pocahontas County w Zachodniej Wirginii. Funkcjonując na zasadzie komuny, stanowi połączenie szpitala z centrum edukacyjno-rekreacyjnym, w którym oprócz klasycznej medycyny stosuje się m.in. naturo- i arteterapię, akupunkturę, homeopatię itp. Jego twórcom przyświeca nadrzędny cel zrewolucjonizowania systemu ochrony zdrowia i opieki, m.in. poprzez przywrócenie rangi takim wartościom, jak miłość, współczucie, wielkoduszność, hojność itp. Otrzymało tu pomoc ponad 15 tys. osób nieposiadających ubezpieczenia i formalnych możliwości korzystania z amerykańskiego systemu ochrony zdrowia. Patch prowadzi w Instytucie szkolenia lekarzy, studentów medycyny i wolontariuszy we współpracy z licznymi uczelniami i instytucjami – m.in. Szkołą Medyczną Harvarda (ang. *Harvard Medical School*).

⁴ Patrz np.: N. Cousins, *Anatomy of an illness (as perceived by the patient)*, „New England Journal of Medicine” 1976, nr 26; idem, *Comment je me suis soigné par le rire*, Payot & Rivages, Paris 2010; idem, *La volonté de guérir*, Seuil – Opera Mundi, Paris 1980.

⁵ Patrz np.: R. Moody, *Guérissez par le rire*, Robert Laffont, Paris 1980.

⁶ Patrz np.: C. Hammerschlag, H. D. Silverman, *Healing ceremonies. Creating personal rituals for spiritual, emotional, physical & mental health*, Perigee Books – Berkley Publishing Group, New York 1997; C. Hammerschlag, *The dancing healers. Doctor's journey of healing with native Americans*, HarperOne, New York 1989; C. Hammerschlag, *The theft of the spirit. A journey to spiritual healing*, Turtle Island Press, New York 1998.



Fotografia 1. Patch Adams podczas wizyty w Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszcy

Źródło: fot. P. P. Grzybowski.

Zdaniem Patcha zdrowie opiera się na dobrym samopoczuciu, radości i szczęściu. Nie da się rozpatrywać zdrowia jednostki bez uwzględniania zdrowia rodziny, wspólnoty i świata, w których jednostka ta żyje i rozwija się. W związku z tym leczenie to nie tylko przepisywanie leków, lecz robienie czegoś wspólnie, dzielenie się sobą w duchu współpracy i radości. Leczenie natomiast nie powinno być odhumanizowaną transakcją, lecz procesem wzajemnej wymiany, opartym na miłości, kreatywności i humorze, w którym każdy z uczestników zachowuje swój jedyny w swoim rodzaju charakter

i osobowość. Patch wychodzi z założenia, że miłość przejawiająca się w poświęcaniu czasu drugiemu człowiekowi, okazywaniu mu ciepła i zainteresowania, może stanowić podstawę nie tylko wysokiej jakości życia i dobrych stosunków międzyludzkich, ale także być istotnym czynnikiem w sytuacjach kryzysowych. Jego zdaniem, z powodu braku miłości, jej niedostatku lub nadużycia wynikają problemy społeczne i patologie. Gdy ktoś nie czuje się kochany, opuszczają go inni, nie ma się do kogo przytulić lub wymienić ciepłego spojrzenia – wówczas nie wie mu się w życiu, nie radzi sobie z codziennymi kłopotami i zaczyna chorować. Zwykle sięga po środki farmakologiczne, by zdusić cierpienie. Niektórzy uciekają w alkoholizm, lekomanię, narkomanię, praco- i seksuoholizm, w życie na zasadzie *carpe diem* (skrajnie asertywne zaspokajanie własnych potrzeb bez oglądania się na innych), pogłębiając w ten sposób pustkę wokół siebie i staczając się coraz szybciej pod stertę przedmiotów dających na chwilę poczucie dobrobytu i sytości. Często tłumaczą to wzorcami zaczerpniętymi z kolorowych tygodników i reklam. Głód miłości jednak pozostaje, a brak ciepła, zrozumienia, uwagi ze strony innych stopniowo prowadzi do zgorzknienia i powolnego umierania w tłumie. Idee te Patch stara się propagować nie tylko w pracach Instytutu i swej działalności wykładowej, ale także angażując się w projekty o międzynarodowej skali, w których biorą udział przedstawiciele rozmaitych środowisk⁷.

* * *

Oto wybór wypowiedzi Patcha Adamsa, zawierający okoliczności ukształtowania się jego idei oraz przykłady z praktyki społecznej. Opatrzanie ich śródtytułami jest zabiegiem wyłącznie redakcyjnym, bowiem poniższe cytaty stanowią fragmenty charakterystycznych dla Patcha monologów.

Segregacja rasowa i kryzys – przełom

Muszę podzielić się fragmentem mojej historii, by ułatwić wam zrozumienie mojej mentalności. Mam 64 lata i urodziłem się poza Stanami Zjednoczonymi

⁷ Szerzej na ten temat – patrz: P. Adams, M. Mylander, *Gesundheit! Bringing good health to You, the medical system, and society through physician service, complementary therapies, humor, and joy*, Healing Arts Press, Rochester 1998; P. Adams, *House calls. How we can all heal the world. One visit at a time*, Robert D. Reed Publishings, San Francisco 2004; P. A. Setness, *Lessons in humanity from corporate America and Patch Adams. If patients perceive it, they believe it*, JTE Multimedia, Berwyn 2011. Poglądy oraz działalność Patcha i innych klasyków geloterapii przedstawiłem szczegółowo w monografii: P. P. Grzybowski, *Doktor klaun! Terapia śmiechem, wolontariat, edukacja międzykulturowa*, Impuls, Kraków 2012. Fragmenty tej monografii wykorzystałem także w niniejszym artykule.



Fotografia 2. Patch Adams w trakcie warsztatów na Peruwiańskim Uniwersytecie Cayetana Heredii w Limie

Źródło: fot. P. P. Grzybowski.

w bazie wojskowej, bo mój ojciec był zawodowym żołnierzem. Gdy miałem 16 lat, mój ojciec zginął i to złamało mi serce. W 1961 roku powróciliśmy więc do Ameryki, do stanów południowych. Pewnie wiecie, że był to gorący, rewolucyjny czas, gdy toczyła się u nas walka o prawa dla kolorowej ludności, walka o demokrację. Jak to bywa na Południu, zostałem umieszczony w szkole tylko dla białych. Wcześniej nigdy nie mieszkalem w Stanach, więc dopiero wtedy zorientowałem się, że wszystko, czego nauczono mnie o moim kraju było sztuczne. Tam nie liczyła się wolność i demokracja. Czarnym ludziom odmawiano wstępu do toalety, skorzystania z wody pitnej, nie wpuszczano ich do hotelu. Nasza religia też była sztuczna. Chrześcijanie zakładali stowarzyszenia, których członkowie walczyli, by czarni nie mieli żadnych praw. Tak samo sztuczny był rząd. Płakałem. Buntowałem się przeciwko temu i przez ostatnie dwa lata w szkole średniej nieustannie mnie za to karano. Nie mogłem jednak siedzieć cicho. Nie potrafię siedzieć cicho. Moją pierwszą reakcją była chęć popełnienia samobójstwa. Nie chciałem żyć w świecie pełnym przemocy. Jeżeli widzieliście film „Patch Adams” to wiecie, że znalazłem się w szpitalu psychiatrycznym. W ciągu roku trzykrotnie trafiałem do szpitali z powodu myśli samobójczych. W ostatnim z nich oświeciło mnie: zamiast się zabić, lepiej zrobić rewolucję. Zdecydowałem więc rozpocząć rewolucję miłości, kochać wszystkich ludzi, wszędzie. Podjąłem między innymi dwie ważne decyzje: poświęcić się służbie ludziom oraz medycynie i w tym celu zostać darmowym doktorem, a także być narzędziem pokoju i sprawiedliwości. Zdecydowałem, że do końca życia nie będę już mieć złych dni i będę szczęśliwy. [...] Szczerze bowiem sprawia, że wszystko inne staje się możliwe.

Te same potrzeby – ten sam status społeczny pacjenta i lekarza

Jestem lekarzem rodzinnym od prawie czterdziestu lat. Moja praktyka lekarska jest bardzo nietypowa. Od początku byłem lekarzem darmowym i nigdy nie pobierałem żadnych opłat. W 1971 roku otworzyłem szpital działający na zasadzie komuny. W tym szpitalu przyjmowaliśmy od pięciuset do tysiąca osób miesięcznie. Od pięciu do pięćdziesięciu nocowało u nas każdej nocy. Był to dom z sześcioma sypialniami, w którym już mieszkało dwudziestu dorosłych wraz z ich dziećmi. Można więc wyobrazić jak intymnym przeżyciem było życie z innymi tak blisko. Zupełnie nie podoba mi się system opieki zdrowotnej w Stanach Zjednoczonych. To po prostu biznes, a najuboższym odmawia się tam opieki. Jednak większość tamtejszych problemów występuje na całym świecie. Wszędzie na przykład, zarówno lekarze, jak i pielęgniarki mówią, że nie mają wystarczająco czasu dla każdego pacjenta. Epidemią jest wypalenie zawodowe. Nie ma edukacji do wysokiej jakości życia. Chcieliśmy więc stworzyć szpital, w którym takich problemów by nie było. Dlatego też nasz pierwszy wywiad z pacjentem trwał cztery godziny, w trakcie których zadawaliśmy mnóstwo pytań na temat jego życia. Nawet te najbardziej osobiste. Gdy widzieliśmy, że się denerwuje lub jakaś sprawa wymaga głębszego podejścia, to szliśmy tą drogą. Ideałem była dla nas sytuacja, w której pacjent chciałby zbudować więź z zespołem lekarskim na całe życie. Bywaliśmy także w domach naszych pacjentów. Spędzając z nimi tyle czasu zorientowaliśmy się, że prawie każdy człowiek w naszym kraju jest osamotniony, znudzony i boi się. Nie jest to choroba, lecz ich codzienność i styl życia. Tak naprawdę zaledwie trzy procent naszego społeczeństwa charakteryzuje pewność siebie. Mniej niż pięć procent ma świadomość dbania o własne dobre samopoczucie. Widywaliśmy ludzi bogatych, biednych, wykształconych i prostych. Spotkaliśmy naprawdę bardzo niewiele osób, które lubiły swoją pracę, swoje rodziny i samych siebie. Jeśli czytali państwo naszą literaturę, to nie powinno to nikogo dziwić, bo nasza literatura jest właśnie o tym. [...] Mamy też taką naklejkę na zderzak samochodu z napisem: „Życie to draństwo, a później już tylko umierasz”. Brzmi to jak żart, ale dla osoby, która nie lubi siebie, swojej pracy i swojej rodziny to nie jest żart. Dlatego też od samego początku łączyliśmy praktykę medyczną ze sztuką, rolnictwem i przyrodą, edukacją, zabawą i pracą socjalną. Było to tak, jakbyśmy wykorzystywali chorobę pacjenta na zasadzie sztuczki, dzięki której zostanie wciągnięty do uniwersytetu ludzkiej kultury, aby nauczyć go przyjaźni, szacunku do natury i sztuki. Nasz szpital koncentrował się na sztuce. Teatr, muzyka, sztuki wizualne i taniec towarzyszyły nam przez cały czas. Byliśmy jedynym zabawnym szpitalem w historii. Żartowaliśmy z wszystkiego. Zabawne było życie i zabawne było też umieranie. Jeśli masz przed sobą tylko tydzień życia – oto ja jestem człowiekiem, którego potrzebujesz. O żadnej z tych rzeczy nie uczono nas w uczelni medycznej. Tam opisywano nam choroby. Nawet na zajęciach z psychiatrii nie mówiono o żadnej z tych spraw. Nigdy nie wspomniano tam o miłości, radości, ciekawości świata, czy humorze.

Narzędzie chorej edukacji

Prawdopodobnie najsilniejszym narkotykiem w Stanach Zjednoczonych jest telewizja. Jak straszne musi być czyjeś życie, jeśli spędza masę czasu przed tą idio-

tyczną skrzynką. Mając tyle możliwości zrobienia czegoś wspaniałego podczas naszego krótkiego pobytu na Ziemi, niektórzy wolą siedzieć na tyłku z piwem w rękę i oglądać głupoty! Miliony ludzi ogląda sport w telewizji zamiast samemu pograć w piłkę. Co się stało? Obecnie powstają książki o dzieciach, które cierpią na niedobór kontaktu z naturą. Opisują w nich psychiczny problem polegający na tym, jak ludzie mają odnosić się do drzew. Cóż, dajmy im kolejną pigułkę. [...] Gdy spojrzysz się z dystansu na współczesny świat, można się zorientować jak wiele pieniędzy wydaje się na rzeczy, które nie są najważniejsze. W zachodnim świecie piłkarzom płaci się więcej, niż nauczycielom. To dowód, że świat ten jest bardziej zainteresowany codziennością, niż przyszłością ludzkości. Jeden amerykański futbolista zarabia rocznie tyle, że można by utrzymać wszystkie bezdomne dzieciaki z pobliskiej dzielnicy. Trzech najbogatszych Amerykanów dysponuje majątkiem równym budżetowi małego kraju. W zachodnim świecie kobieta jest seksualnym przedmiotem. Jest ukazywana w gorszym świetle, niż mężczyzna. Można to zobaczyć w każdej telewizji. Telewizja nie odzwierciedla jednak tego co myślimy i co chcielibyśmy przekazać w edukacji. Jest tylko narzędziem kapitalizmu. Po co uczyć ludzi myśleć? Lepiej niech płacą i oglądają mecze lub Britney Spears! Jeśli macie telewizor – wyrzucicie go. I zacznijcie żyć.

Wartość człowieka w bogatych społeczeństwach

Miłość, humor, radość, ciekawość, nadzieja, pasja, kontakt z drugim człowiekiem... To jest istota życia. Dzieci w ubogich krajach są szczęśliwsze, niż dzieci w krajach bogatych. Większość przypadków samobójstw nastolatków ma miejsce w krajach bogatych, a nie biednych. Czytam wszelkie książki na temat głodu na świecie. Chciałbym znaleźć sposób, byśmy zmienili się ze społeczeństwa pieniędzy i władzy w społeczeństwo współczucia i miłości. [...] Gdy rozmawiam w szkołach z uczniami, potrafią wymienić setki nazwisk sportowców i piosenkarzy. Lecz gdy pytam ich, kto jest wolontariuszem – twierdząco odpowiada może jeden procent. Podczas wykładów dla studentów medycyny, studenci bardzo rzadko pytają mnie o wartość człowieka. Ale za to w każdej uczelni jedno z pierwszych pytań dotyczy Doktora House'a! Mają problem z dostrzeganiem człowieczeństwa swych pacjentów, lecz nie przegapią żadnego odcinka tego serialu. Czy prawdziwa medycyna ma cokolwiek wspólnego z tym filmem?

Istota edukacji i kryzys jej systemu

Edukacja powinna stymulować głód wiedzy i chęć rozwiązywania problemów – a jeśli tak, to Stany Zjednoczone nie mają systemu prawdziwej edukacji. Owszem, mamy masę testów i każdy ma odpowiednio je rozwiązać. Tak naprawdę jednak stworzyliśmy system, który gasi w uczniu zdolność myślenia. W połączeniu z telewizją, system ten wychował pokolenie, które wybrało sobie Busha i Cheney'a na prezydentów. Od dwudziestu pięciu lat, każdego roku bywam z wykładami w pięćdziesięciu uniwersytetach. Widuję tam głupich studentów. Orientują się w popkulturze, ale większość z nich nie jest w stanie uczestniczyć w dyskusji. Naprawdę niewielu pociąga zdobywanie wiedzy, wykorzystywanie własnej kre-



Fotografia 3. Patch Adams klaunuje wśród mieszkańców Belen – dzielnicy nędzy Iquitos w Amazonii Peruwiańskiej

Źródło: fot. P. P. Grzybowski.

atywności do rozwiązywania problemów, poszerzanie własnych horyzontów i prowadzenie badań naukowych nad cudem życia. Dzieje się tak, ponieważ nasz system edukacji wdraża ludzi do robienia rzeczy, których nie lubią; produkuje obywateli, którzy są niezdolni do sprzeciwiania się złym rzeczom. Chodzi tylko o wychowanie posłusznych owieczek.

Szkoła a filozofia miłości

Na ogół w Stanach Zjednoczonych człowiek obowiązkowo uczy się przez czternaście lat – od przedszkola do szkoły średniej. W tym czasie co tydzień ma pięć godzin matematyki, pięć godzin fizyki i chemii, pięć godzin języków, pięć godzin historii. Żadna z tych rzeczy nie jest w życiu najważniejsza. Nie ma szkoły, w której w ciągu tych czternastu lat choćby przez godzinę uczono by o rzeczy najważniejszej – o miłości. Skoro człowiek jest myślącym zwierzęciem, to będzie poszukiwać odpowiedzi na pytanie o jego stosunek do tej najważniejszej rzeczy na świecie. Będzie stanowił przedmiot refleksji aktualnej przez całe życie filozofii – filozofii miłości własnej, kochania swych przyjaciół i rodziny. Filozofii miłości do swojej wspólnoty, miasta, stanu, całego świata. Jak wspaniale byłoby rozważać te sprawy w odniesieniu do tych wszystkich pięknych miejsc, o których tylko można marzyć! Mając za podstawę tego rodzaju filozofię miło-

ści, miałyby się setki tysięcy planów do realizowania się w każdej chwili życia. [...] Miłość bowiem jest nie tylko uczuciem, ale także podstawą inteligencji. Myślenie jest naszym najlepszym przyjacielem, bo może sprawić, że zaczniemy naprawę kochać. [...] Skoro wszystko w życiu wiąże się z przejawami ludzkiej miłości – to jaka jest twoja miłość? Dlaczego domagasz się jej dla siebie, płaczesz z jej braku, wzruszasz się oglądając cklive telenowele, a samemu robisz niewiele, by taką miłość, o jakiej marzysz pielęgnować? Zacznij od siebie, odpowiadając sobie na pytanie: jak ja kocham innych i co z tego wynika? Być może okaże się, że w wielu przypadkach miłości nie ma w czymś życiu przede wszystkim dlatego, że zamknął się w sobie przyjmując postawę biorcy i nie potrafi już (nie chce, nie umie) dawać. Miłość tymczasem nie bierze się znikąd: rośnie tym bardziej, im więcej ludzi jej doświadcza – im więcej osób robi to świadomie, dobrowolnie i wychodzi do innych. Kochasz? Świetnie! Okaż to dając siebie: dzieląc się słowem, czasem, myślą, ciepłem, spojrzeniem z kimkolwiek.

Nuda i Szymborska

Tymczasem kolejnym poważnym problemem jest nuda. Wszędzie w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza od młodych ludzi słyzy się: nudzę się, nudzę się, nudzę się... Kiedy w naszym szpitalu ktoś powiedział, że się nudzi, to zastanawialiśmy się, czy to przypadkiem nie jakaś choroba. Bowiem gdy ktoś mówi, że się nudzi, to przecież jakby mówił, że jest martwy. Jak ktoś posiadający mózg może się nudzić?! Nie ma o czym myśleć? Nie zna choćby jednej osoby, której mógłby poświęcić wspaniałą refleksję? Nie ma żadnych wspomnień do rozpamiętywania? Żadnych planów do snucia? Nie zajmie umysłu jakąś cząstką natury, czy elementem sztuki? Żadnej przyjaźni? Co za nuda! [...] Ja nigdy się nie nudzę. Nawet jeśli nie mam co robić, to myślę o Suzane. I choćbym miał milion rzeczy do przemyślenia, już tylko sama myśl o Suzane nie pozwala mi się nudzić. Mogę też sobie pomyśleć o Szymborskiej. Mam jej siedem książek. Jeśli czytam Szymborską, to czy mógłbym się nudzić? To niemożliwe, by czytać jej wiersze i nudzić się! Niemożliwe, by czytać Gombrowicza i się nudzić. On dopiero by wyśmiał znudzonych!

Każdy ma własne lekarstwa

To co zaprzęta nasze myśli może być też lekarstwem. Weźmy przykład szczęśliwej kobiety. Co jest lekarstwem dla szczęśliwej kobiety? Duża dawka... Duża dawka miłości jej dzieci, jej męża, jej przyjaciół i innych bliskich osób. Ale także duża dawka zapachu kwiatów, widoku ptaków w powietrzu. Duża dawka muzyki – obojętnie, czy będzie to hip hop, Mahler, Bach, John Coltrane... Można chłonać każdy gatunek muzyki, który się lubi. Może twoim lekarstwem Bóg? Nie? No to odłóżmy go na zaś do apteczki. To co powiecie o przyjemnym, gorącym prysznicu? O ciepłym łóżku? Może kęsik awokado? A taniec? Dla zdrowego człowieka lekarstwem jest wszystko, co sprawia mu przyjemność. To niesamowite, gdy słyzy, jak osoby „psychicznie chore” mówią: „Eee pójde odwiedzić przyjaciół, gdy wyzdrowieję. Jak się lepiej poczuje, to znowu zagram na gitarze itp.” Czy to nie dziwne, że mając wszystkie lekarstwa w zasięgu ręki, dobrowolnie z nich rezygnują? I dlatego właś-

nie rozmawiając przez cztery godziny z pacjentami w naszym szpitalu, staraliśmy się ustalić, co takiego mogłoby być dla nich lekarstwem. Zróbcie sobie eksperyment: weźcie kartkę i spiszcie wszystko, co sprawia wam przyjemność. Być może wymienicie nawet milion dobrych dla was lekarstw. Dla mnie na przykład lekarstwem jest każdy piękny wiersz, który czytam. I bańki mydlane. I wrażenie, jakie robią bańki mydlane na dzieciach. Także wolontariat, to jest praca z miłości. No i oczywiście muszę wspomnieć o Suzane. Jestem najszcześliwszym mężczyzną na świecie, bo Suzane mnie kocha. Gdybym nie miał tylu innych lekarstw, już sama miłość Suzane wystarczyłaby mi za lekarstwo. Dlaczego nie korzystacie codziennie ze swych lekarstw? Lubisz czytać książki? To dlaczego wiecznie marudzisz i tego nie robisz?! Choćby najbardziej zajęty człowiek jest w stanie znaleźć dziesięć minut dziennie na poczytanie czegoś dla przyjemności.

Jedyna prawdziwa równość

Wszyscy ludzie są naprawdę równi tylko wobec śmierci. Wszyscy musimy umrzeć, prawda? Nie ma alternatywy. Pojawia się pytanie, jak przeżyć ostatni tydzień życia. Większość z nas chciałaby, aby raczej był to tydzień zabawny, niż smutny. Nawet jeśli dla kogoś bardzo religijnego miałyby to być słuchanie requiem, śpiewów i modlitw. Jeśli mój pacjent jest katolikiem, ja też jestem katolikiem. Jeśli jest buddystą, dla niego jestem buddystą. Jeśli jest ateistą – ateistą jestem i ja. Chęć przyjemnego spędzenia ostatnich dni występuje na całym świecie. W naszym szpitalu regułą było, że zrobimy to, czego życzy sobie nasz pacjent. Podam ekstremalny przykład, abyście byli sobie w stanie wyobrazić, co mam na myśli. Mieliśmy ogromne możliwości. Byliśmy jednym wielkim teatrem. Mieliśmy farmę, domy, wszystko co można sobie wyobrazić. Dobrze pamiętam, jak na początku lat 70-tych trafił do nas młodzienc z rozpoznaniem nowotworu, który miał go bardzo szybko doprowadzić do śmierci. Ponieważ nasz pacjent brał udział w ruchu hippisów, jego rodzice go opuścili. Przestali się nim interesować. Umierał więc bez nich. Jego ostatnim życzeniem było, aby weszło mu do łóżka pięciu golasów. Żaden problem. Ja i cztery inne osoby wygramoliły się do jego łóżka nago, a on po chwili umarł w naszym towarzystwie. I możecie stwierdzić, że było to straszne, zwłaszcza z medycznego punktu widzenia. Było to jednak po prostu spełnienie prośby młodego człowieka, który umierał. Ostatnia impreza lub święta chwila. My w żaden sposób nie wpływalismy na to, co się stało. Oczywiście, większość ludzi woli spokój, ciszę, otoczenie przyjaciół, niektórzy również obecność osoby duchownej. Każdy tutaj z pewnością wie, że czuje się lepiej i czuje się lepszym, gdy towarzyszy mu drugi człowiek. Tak naprawdę w wielu przypadkach nie mieliśmy do czynienia z żadną kreatywnością. I to też było w porządku. Większość jednak, chciałaby spędzić ten czas przyjemnie i to było dla nas najważniejsze.

Przedstawione wypowiedzi pochodzą z odczytów Patcha MIŁOŚĆ, HUMOR, PROFILAKTYKA (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, 22.11.2009), MIŁOŚĆ W PERSPEKTYWIE ZDROWIA: SERDECZNE PODEJŚCIE DO PACJENTA (Peruviański Uniwersytet Cayetana Heredii w Limie, 2.08.2010) oraz warsztatów przeprowadzonych w Iquitos dla uczestników projektu Belen 2010. Tłumaczenie: Aleksandra Petrus i Przemysław Paweł Grzybowski.

BIBLIOGRAFIA

- Adams P., Mylander M., *Gesundheit! Bringing good health to You, the medical system, and society through physician service, complementary therapies, humor, and joy*, Healing Arts Press, Rochester 1998.
- Adams P., *House calls. How we can all heal the world. One visit at a time*, Robert D. Reed Publishers, San Francisco 2004.
- Cousins N., *Anatomy of an illness (as perceived by the patient)*, „New England Journal of Medicine” 1976, nr 26.
- Cousins N., *Comment je me suis soigné par le rire*, Payot & Rivages, Paris 2010.
- Cousins N., *La volonté de guérir*, Seuil – Opera Mundi, Paris 1980.
- Grzybowski P. P., *Doktor klaun! Terapia śmiechem, wolontariat, edukacja międzykulturowa*, Impuls, Kraków 2012.
- Hammershlag C., Silverman H. D., *Healing ceremonies. Creating personal rituals for spiritual, emotional, physical & mental health*, Perigee Books – Berkley Publishing Group, New York 1997.
- Hammershlag C., *The dancing healers. Doctor’s journey of healing with native Americans*, HarperOne, New York 1989.
- Hammershlag C., *The Theft of the Spirit. A Journey to Spiritual Healing*, Turtle Island Press, New York 1998.
- Moody R., *Guérissez par le rire*, Robert Laffont, Paris 1980.
- Setness P. A., *Lessons in humanity from corporate America and Patch Adams. If patients perceive it, they believe it*, JTE Multimedia, Berwyn 2011.

FILMOGRAFIA

- Clownin’ Kabul*, E. Balestrieri, S. Moser (reż.), Tele+ 2002.
- Patch Adams*, T. Shadyac (reż.), Universal 1998.

SUMMARY

**Patch Adams.
From a sense of inequality till the revolution of love
in medicine and education**

The article contains the characteristics of the figure and the choice of utterances of Patch Adams (world-renowned physician, educator and philanthropist) on contemporary social problems, including inequalities in access to goods, medical care and education; the impact of television on viewers; medical personnel relationships with patients. In his statements, Patch is seen as controversial, social activist, whose views are based on the idea of revolution of love and philosophy of love, the way to which should be education.

KEY WORDS: social inequalities, love, laugh, medicine, education.